



## INSTYTUT HISTORII

al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, tel. (068) 328-32-72

e-mail: Sekretariat@ih.uz.zgora.pl

Prof. UZ, dr hab. Robert Skobelski  
Instytut Historii  
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zielona Góra, 29 II 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Szudarskiego**  
**pt. *Milicja Obywatelska w województwie poznańskim* (Poznań 2024, ss. 568, mps)**  
**napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Jankowiaka**

Zdawałoby się, że historia organów „Polski Ludowej” jest już dobrze znana i niewiele nowego można by w tej materii wykazać. Dotyczy to jednak bardziej Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, zarówno w wymiarze centralnym, wojewódzkim, ale również lokalnym<sup>1</sup>. Nieco w tyle pozostały w tym kontekście badania nad dziejami Milicji Obywatelskiej, choć i tutaj ostatnimi laty widać znaczący postęp. Oczywiście na szczeblu ogólnopolskim trudno wyobrazić sobie poznanie tego zagadnienia bez fundamentalnych prac prof. Piotra Majera, to również na poziomie regionalnym temat MO zaczyna coraz częściej interesować poszczególnych badaczy. Jest to z pewnością dobra tendencja, która przyczyni się do głębszego zrozumienia specyfiki narodzin i funkcjonowania tzw. władzy ludowej na poziomie niewielkich środowisk i grup społecznych. W ten trend wpisuje się rozprawa mgra Łukasza Szudarskiego, której celem, deklarowanym we *Wstępie*, stało się „ustalenie i scharakteryzowanie genezy oraz rozwoju Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim w latach 1945-1948 w odniesieniu do ogólnopolskiej sytuacji tego organu w omawianym czasie”. Można byłoby jeszcze dodać, że Doktorant ustosunkował się do MO, jako istotnego komponentu, tworzonego zgodnie z sowieckim wzorcem, systemu ustrojowo-politycznego. Należy przyznać, że Autor dość dobrze wywiązał się z wyznaczonych zadań, naświetlając wiele mechanizmów, uwarunkowań i prawidłowości, jakie można było uchwycić i przeanalizować w odniesieniu do złożonego okresu pierwszych powojennych lat w Wielkopolsce. Do tego recenzowana dysertacja jest po prostu ciekawa i napisana nienajgorszym językiem.

Rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii - taka kompozycja nie wywołuje większych wątpliwości. Aczkolwiek wydaje się, że liczbę podrozdziałów można byłoby z powodzeniem ograniczyć poprzez ich skomasowanie – całość uzyskałaby w ten sposób większą czytelność. Gdyby natomiast praca została zakwalifikowana do opublikowania, to warto by rozważyć i inne korekty

<sup>1</sup> Przykład z Wielkopolski to choćby praca Tomasza Rochatki o UB w Gnieźnie, wydana jeszcze w 2009 roku.

jej struktury. Przykładowo liczący 159 stron rozdział II mógłby stanowić dwa segmenty – jeden poświęcony milicji w województwie, zaś drugi odnoszący się tylko do samego Poznania. Podobnie rozdział IV (161 stron) – tutaj można by oddzielić strictly policyjną działalność MO od tej politycznej. Zakończenie – biorąc pod uwagę objętość dysertacji i mnogość badanych wątków - jest zbyt zwarte czy nawet lakoniczne, dlatego uważam, że powinno być znacznie bardziej rozbudowane o samodzielne i głębsze wnioski Autora (odniosłem wrażenie, jakby mgr Ł. Szudarski obawiał się szerszych konkluzji – zupełnie niepotrzebnie). Poprawek (i uzupełnień) wymagałaby również *Bibliografia*. Zbędne jest wyliczanie przez Doktoranta kolejnych tytułów jednostek archiwalnych wraz z sygnaturami czy poszczególnych numerów „*Głosu Wielkopolskiego*” na nieomal trzech stronach; nie ujęto też oddzielnie opracowań, źródeł drukowanych oraz wspomnień – Autor potraktował to zupełnie dowolnie.

Największą zaletą rozprawy jest jej oparcie w przeważającej mierze na źródłach – takie podejście determinuje oczywiście podjęta problematyka. Szkoda jednak, że we *Wstępie* Doktorant zrezygnował z charakterystyki, choćby pobieżnej, wykorzystanych archiwaliów, a przecież miałby się tutaj czym pochwalić. Poza solidnym korpusem dokumentów przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej, mgr Ł. Szudarski sięgnął szeroko do zasobów Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na podkreślenie zasługuje również drobiazgowo wykorzystanie dziesiątek numerów „*Głosu Wielkopolskiego*” – wartościowego źródła dla zilustrowania licznych przykładów aktywności wielkopolskiej milicji.

Cezury czasowe pracy nie budzą poważniejszych zastrzeżeń. Naturalna data początkowa, tj. rok 1945 jest bezdyskusyjna, natomiast zakończenie analizy wyznaczone na 1948 r. Doktorant tłumaczy faktem powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (grudzień 1948 r.), wyjaśniając jednocześnie, że „*Dla milicji nie był to moment przełomowej przemiany (z perspektywy organu byłby to raczej marzec 1949 roku, gdy MO zespolono z resztą aparatu bezpieczeństwa publicznego). Dużo łatwiej było natomiast przedstawić funkcjonowanie organu dla pełnych lat, ze względu na przejrzystość i czytelność pracy*”. Cóż, można oczywiście zgodzić się z taką argumentacją, ale równie usprawiedliwione mogło być przyjęcie, jako daty końcowej, momentu wprowadzenia reformy administracyjnej z lipca 1950 r., kiedy powołano województwo poznańskie, uszczuplone o zachodnie powiaty terenów poniemieckich, włączonych do nowego województwa zielonogórskiego. Nie jest to z mojej strony recenzencka pretensja, ale raczej wskazanie możliwości przyjęcia innych - tak samo uprawnionych - ram chronologicznych.

Rozdział I (*Organizacja i rozwój Milicji Obywatelskiej w Polsce*) ma charakter wprowadzający i – co sygnalizuje sam Autor – odtwórczy. Opisano tutaj okoliczności i uwarunkowania powołania przez nowe władze Milicji Obywatelskiej, która miała zastąpić likwidowaną Policję Państwową. W oparciu o bogatą literaturę jasno i przystępnie naświetlono rozwój tej formacji w skali kraju oraz jej organizacyjne przekształcenia do roku 1949. Na s. 14 Doktorant używa nazwy Centralne Biuro Komunistów Polskich –

powinno być Centralne Biuro Komunistów Polski. W przypisie 45 nie podano źródła przytaczanych informacji.

W rozdziale II (*Organizacja Milicji Obywatelskiej w województwie poznańskim*) omówiono gruntownie proces powstawania MO w regionie wielkopolskim jak i w samym Poznaniu. Autor objął opisem kolejne powiaty ówczesnego województwa (razem z częścią tzw. Ziemi Odzyskanych) odnosząc się do dyslokacji poszczególnych komisariatów, problemów aparatu polityczno-wychowawczego, milicji kolejowej i wodnej, porządku na drogach publicznych oraz wykorzystania zwierząt w służbie MO. Ten segment pracy jest oparty na licznej dokumentacji, pozwalającej ukazać pełny obraz omawianych problemów. Pewien mankament stanowi fakt, że Doktorant dość często ulegał językowi źródeł; spore obszary tekstu, np. od s. 61, gdzie przedstawiono organizowanie milicji w poszczególnych powiatach, są prostym relacjonowaniem dokumentów – można byłoby ująć to wszystko bardziej syntetycznie; występują także zbyt długie cytaty (np. s. 162-163). Szkoda, że Autor - choć zaznaczam, iż to nie zarzut - nie zdecydował się jednak na podanie jakichś przykładów współzawodnictwa w szeregach MO (s. 187) nawet wybiegających chronologicznie poza ramy rozprawy. Poniżej nieco uwag szczegółowych i pytań do tej części pracy:

- w rozdziale zastosowano zamiennie przymiotniki „radziecki” i „sowiecki” (np. s. 32, 36) – to należałoby ujednolicić; na s. 36 Doktorant pisze: „*Armia Czerwona zajmując dany teren obejmowała go militarnym nadzorem poprzez okręgi wojskowe*” – czy nie chodziło tutaj o sowieckie komendantury wojenne (większość z nich rozwiązano w lipcu 1945 r., choć niektóre istniały nawet do 1946 r.)? ; w tekście wielokrotnie, co zrozumiałe, pojawia się postać komendanta głównego MO Franciszka Józwiaka, jednakże Autor nagminnie (np. s. 46, 123, 181, 183, 186, jak również w kolejnych częściach pracy, np. s. 281, 376, 424) używa, zamiast imienia i nazwiska, jedynie jego pseudonimu „Witold” – była to maniera obecna wśród działaczy komunistycznych (nie tylko w Polsce), funkcjonujących wcześniej w konspiracji, do których wiele lat po wojnie zwracano się przy użyciu pseudonimu (vide Gomułka – „Wiesław”); s. 52 - Gubina nie zajęto 22 lutego 1945 r. – wtedy walki o miasto dopiero się zaczęły i trwały kilka tygodni; czy wiadomo coś więcej o kapitanie Skutnickim (nazywającym siebie hrabią)?; czy informacje, jak te ze s. 130-131 nie powinny trafić do aneksu?; na s. 142 Autor pisze o „przewozach milicyjnych” na Warcie – czy nie chodziło przypadkiem o przeprawy?; na s. 146 i 149 należało użyć nazwy Krosno Odrzańskie (do końca lat 40. nieformalnie stosowano nazwę Krosno nad Odrą, którą nota bene Autor też się posługuje np. na s. 514 i 530.); na s. 150 i 159 powtórzono informację o dacie powstania autoinspekcji; ostatni akapit na s. 173 - o jaki „wspomniany powyżej” artykuł chodzi?; na s. 197 brakuje imienia (Franciszek) gen. Książarczyka.

Rozdział III (*Sprawy kadrowe*) jest poświęcony szeroko rozumianej kwestii kadr milicyjnych w Poznaniu. Autor analizuje społeczny rodowód funkcjonariuszy, a także – szczególnie istotną w owym czasie - przynależność polityczną. Odrębne problemy, które znalazły miejsce w tym segmencie pracy

dotyczą procesu szkolenia, kwestii nadużyć w MO, kar dyscyplinarnych, czystek politycznych w szeregach tej formacji, wyposażenia, umundurowania i uzbrojenia, spraw socjalnych, etc. Sporo miejsca poświęcono poważnemu problemowi, jakim wśród milicjantów było nadużywanie alkoholu (po wojnie dotyczyło to zresztą wielu środowisk społecznych). Na podkreślenie zasługują bardzo ciekawe, opracowane przez Autora na podstawie źródeł, dane tabelaryczne, a także wykresy obrazujące pochodzenie społeczne (i zmiany w tym zakresie) funkcjonariuszy MO w Poznańskim oraz ich przynależność partyjną. Wiele miejsca Doktorant poświęcił interesującemu zagadnieniu nieomal corocznych czystek personalnych o podłożu politycznym, które wpływały negatywnie na jakość milicyjnej pracy (z MO w pierwszej kolejności pozbywano się przedwojennych policjantów). Uwagi szczegółowe: na s. 193 Autor zastosował kuriozalne określenie – „zabór poniemiecki”; na s. 233-237 – zdecydowanie zbyt obszerny fragment wspomnień Kicińskiego – powinien trafić do odpowiedniego aneksu, nie zaś do tekstu zasadniczego; s. 242- 243 – znów monstrualny cytat, tym razem z „*Głosu Wielkopolski*”; podobna sytuacja, co do objętości cytatów, także na s. 288-289; s. 304 – nieczytelne zdjęcie – kadr z Polskiej Kroniki Filmowej.

Rozdział IV (*Działalność Milicji Obywatelskiej*) został poświęcony aktywności MO w okresie objętym analizą, związanym z krzepnięciem i utrwalaniem władzy komunistów w Polsce. Doktorant w pierwszej kolejności skupił swoją uwagę na działalności, której celem stało się zapewnienie ładu i porządku w naznaczonych chaosem latach powojennych. Dokonano szczegółowej charakterystyki walki z przestępczością pospolitą (kradzieże, zabójstwa, rabunki, nielegalne posiadanie broni, podpalenia, etc.), a także wykorzystywania milicji do działalności stricte politycznej. Chodzi tutaj o zwalczanie antykomunistycznego podziemia, poczynań milicji wobec Kościoła katolickiego, udziału MO w kampanii oraz zapewnieniu bezpieczeństwa w trakcie tzw. referendum ludowego oraz sfałszowanych wyborów do Sejmu ze stycznia 1947 r. Autor odniósł się również do kwestii zmagania funkcjonariuszy milicji z niedobitkami wojsk niemieckich oraz żołnierzami sowieckimi, którzy dokonywali rabunków i dopuszczali się przestępstw na polskiej ludności cywilnej. Osobno potraktowano relacje z „bezpieką” (mamy tu nadzwyczaj interesujące wywody na temat rywalizacji MO – UB), Wojskiem Polskim i Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Uwagi szczegółowe: na s. 358-360 Doktorant porusza frapujący wątek informatorów milicyjnych, ale z treści nie wynika jasno o jakich informatorów chodziło - dostarczających wiadomości na temat środowisk przestępczych i kryminalnych, czy może także kwestii politycznych?; s. 381 – w lipcu to już nie była Armia Czerwona tylko Armia Sowiecka (zmiana nazwy nastąpiła w lutym); s. 390 – warto było dodać, że Komisja do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym zajmowała się też, zwłaszcza po roku 1948, także „przestępstwami” politycznymi (doktorant sygnalizuje to na s. 392 wspominając o tzw. szeptance); wydaje się, że Autor mógłby nieco szerzej omówić proceder szabrownictwa w powiatach poniemieckich województwa poznańskiego; s. 403 – czy udział w tzw. referendum ludowym można bez wątpliwości nazwać „obywatelskim obowiązkiem” – jestem ciekaw jak

wyjaśni to Doktorant; wydaje się, że tzw. referendum ludowe i rolę wielkopolskiej MO w tym wydarzeniu można było omówić nieco szerzej; s. 417 – „Do zdarzenia doszło w Leży (powiat Zielona Góra)” – o jaką współczesną miejscowość tutaj chodzi?; s. 420 – dobrze byłoby podać dane referendalne nie tylko dla całego kraju, ale też dla województwa poznańskiego<sup>2</sup>; s. 425 – o jakie obchody chodziło w przypadku braku współpracy MO i WOP w Słubicach na początku 1948 r.? s. 470-471 – warto było wspomnieć o faktach tzw. dzikich wysiedleń Niemców, które miały miejsce przed podjęciem decyzji w tej sprawie przez mocarstwa na konferencji poczdamskiej.

Rozdział V (*Wizerunek Milicji Obywatelskiej w oczach polskiego społeczeństwa*) ma niefortunnie, jak sądzę, sformułowany tytuł. Przecież Autor nie pisze o rzeczywistym postrzeganiu milicji przez ludność w Poznaniu tylko chodzi mu – co zresztą deklaruje we *Wstępie* - o przedstawienie różnych zabiegów kierownictwa MO, zmierzających do poprawienia wizerunku tej formacji w oczach społeczeństwa. Trzeba jednocześnie podkreślić, że Doktorant przytoczył szereg ciekawych i niespotykanych w innych opracowaniach, informacji. Jest więc mowa o animowaniu milicyjnych kółek dramatycznych i zespołów amatorskich, przeprowadzaniu zbiórek funduszy na odbudowanie Poznania i Warszawy, udziału milicjantów w akcjach siewnych oraz organizowaniu kolejnych rocznic powstania Milicji Obywatelskiej.

Reasumując uważam, że dysertacja mgra Łukasza Szudarskiego, mimo zasygnalizowanych niedociągnięć i usterek, spełnia założone cele i odpowiada naukowym wymogom stawianym doktoratom. Autor zgromadził i przeanalizował ogromną liczbę źródeł, przede wszystkim archiwalnych, wykazując się umiejętnościami ich analizy i interpretacji. Udowodnił tym samym, że dysponuje wystarczającym warształem badawczym, potrafi dość swobodnie poruszać się w podjętej tematyce i wprowadza do obiegu naukowego szereg nowych ustaleń. Nie mam wątpliwości, że oceniana rozprawa, po opracowaniu uzupełnień oraz dobrej korekcie redakcyjnej, powinna ukazać się drukiem. Na pewno wzbudzi zainteresowanie nie tylko wśród badaczy zajmujących się pierwszymi powojennymi latami Wielkopolski.

Wobec powyższego wnioskuję o dopuszczenie mgra Łukasza Szudarskiego do kolejnych etapów postępowania doktorskiego.

Robert Skobelcki

---

<sup>2</sup> Na marginesie trzeba wskazać, że Autor nie odwołał się w tym fragmencie rozprawy do zbioru pt. *Referendum z 30 czerwca 1946 roku w województwie poznańskim w dokumentach UB. Wybór źródeł*, wybór i oprac. A. Chmielewska-Metka, T. Cieślak, P. Drzymała, W. Makuch, P. Orzechowski, A. Pawlicki, Poznań 2015, a nawet nie umieścił go w bibliografii. Zabrakło też wcześniej wydanego zbioru (2010), dotyczącego głosowania z 1947 r.: *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w województwie poznańskim. Wybór źródeł*, wstęp P. Orzechowski, wybór i opracowanie P. Drzymała, W. Makuch, A. Chmielewska-Metka, P. Orzechowski, A. Piotrowski. Czyżby w tych publikacjach nie było żadnych materiałów i informacji, które można było wykorzystać w rozprawie?